Rok XI, Nr. 52 (2942). Wilno, Piątek 23 Lutego 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.730. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## W KOWNIE REAGUJĄ...

Wczorajszą depeszę „Pata" o antypolskich ekscesach w Kownie uzupełniliśmy dzisiaj szczegółami za pośrednictwem naszej placówki informacyjnej w Rydze. W świetle tych informacyj rzecz wygląda poważnie, chociaż z drugiej strony nie można pominąć pewnych objawów otrzeźwienia wśród kół oficjalnych litewskich, o czem niżej w kolejności przebiegu zdarzeń, których przypomnienie jest niezbędne dla prawidłowej oceny całej sprawy.

W ciągu stycznia i pierwszej połowy lutego r. b. przewaliła się przez Litwę fala represyj wymierzonych w prywatne, domowe nauczanie dzieci w języku polskim za pomocą podręczników dopuszczonych przez cenzurę. Kilkanaście powszechnych, prywatnych szkół polskich nie może, oczywiście, zaspokoić potrzeb w tej mierze rozsianej po całem terytorjum Litwy ludności polskiej, a paszportowe prawo litewskie oraz inne rygorystycznie stosowane przepisy nie pozwoliły powiększyć liczby tych szkół. W tych warunkach jedynym sposobem udzielenia dzieciom polskim początków nauki we własnym języku i zapoznania się ich z własną kulturą było nauczanie domowe, do czasu zanim wyrusza do publicznej szkoły litewskiej. Ale i ten wskutek znacznych kosztów nie często używany środek stał się solą w oku władz szkolnych litewskich, przejętych dążeniem do „odpolszczenia" dzieci polskich w myśl dziwacznej teorji nacjonalizmu litewskiego o charakterze ludności polskiej w Litwie. Postanowiono i to skromne jej prawo do własnej kultury odebrać za pomocą wyroków karnych i aresztów w stosunku do prywatnych nauczycieli i rodziców.

Akcja rozpoczęła się w styczniu w Poniewieżu, sięgnęła aż... do Kłajpedy! I tam uznano nauczanie po polsku za groźne dla bezpieczeństwa publicznego, za działalność antypaństwową!

Kiedy po dłuższym okresie względnego spokoju w wewnętrznych polsko - litewskich stosunkach w Litwie wiadomości o wznowieniu kampanji antypolskiej dotarły do Polski, musiały wywołać jednocześnie zdziwienie i oburzenie. Zdziwienie z powodu momentu, w którym rząd kowieński uznał za potrzebne ponownie rozjątrzać zabliźniające się nieco stosunki i uczucia. Oburzenie — z powodu nowych objawów pozbawiania Polaków litewskich elementarnych praw do własnego języka i kultury.

Władze polskie patrzyły dotychczas przez palce na nie mieszczącą się w ramach obowiązujących przepisów akcję oswiatową litewską w Wileńszczyźnie. Nie czyniły użytku z przysługującego im prawa. Ale wznowienie represyj w Litwie sprowokowało przejście do kontrakcji w postaci retorsyj. Przed tygodniem 24 osoby z pośród Litwinów miejscowych zostały aresztowane i pociągnięte do odpowiedzialności za nielegalne nauczanie. O charakterze tych zarządzeń delegacja litewska przekonała się z ust p. wojewody wileńskiego.

Zamiast wstąpić na jedyną drogę, któraby z łatwością doprowadziła do obustronnej likwidacji tych zarządzeń prasa kowieńska wszczęła polemikę co do zasadności i słuszności postępowania obu stron. „Lietuvos Aidas" w dn. 17. II. perfidnie pisała: „Gdy się pragnie gdzieś założyć jakąś szkołę, istnieją przecież w każdem państwie przepisy, w myśl których można uzyskać zezwolenie". O to właśnie chodzi, że Litwa nie należy do rzędu takich „każdych" państw, bowiem jej blisko 200 tysięczna ludność polska nie jest w stanie uzyskać minimalnej dla swoich potrzeb ilości szkół. Polska była i niezawodnie jest gotowa w każdej chwili uregulować tę kwestję jak najliberalniej na zasadzie wzajemności, lecz nie ma powodu czynić jednostronnych koncesyj.

20 b. m. po drugim ostrym artykule w „Lietuvos Aidas" odbył się w Uniwersytecie kowieńskim wiec protestacyjny, na którym powzięte zostały uchwały, podane we wczorajszej depeszy „Pata". Po wiecu, około północy tłum studentów w ilości około 500 osób zaaranżował demonstrację na ulicach miasta, wyładowując swe antypolskie uczucia na szybach redakcji „Dnia Kowieńskiego", księgarni polskiej „Stella" i stowarzyszenia oświatowego „Pochodnia" demolując przytem częściowo urządzenia wewnętrzne tych lokali. Dalszym wyczynom demonstrantów przeszkodziła policja, kilku najgorliwszych z nich aresztując.

Nazajutrz „Lietuvos Aidas" zdobyła się jednak na potępienie ekscesów wyrażając niezadowolenie z takiego niekulturalnego sposobu reakcji na „prześladowania Litwinów ze strony Polaków". Jednocześnie zamieściła urzędówka dłuższy artykuł, usiłujący uzasadnić represje istnieniem sieci „tajnych szkół polskich", w których zamiast nauki, odbywa się „podburzanie" przeciwko państwu i rządowi i używa się zakazanych polskich podręczników. W konkluzji uważa „Lietuvos Aidas" retorsje ze strony Polski za niesprawiedliwe i oświadcza, że w Litwie nikt nie ma zamiaru zamykać polskich szkół, bowiem rząd wymaga tylko lojalności względem państwa.

Gdyby te ostatnie słowa znalazły potwierdzenie w czynach, stworzyłoby to doskonałą podstawę do uregulowania konfliktu. Ale, niestety, poza pewnemi oderwanemi objawami trzeźwej oceny sytuacji, nie widać w Litwie szczerego dążenia w tym kierunku. Do liczby tych pozytywnych objawów zaliczyć trzeba komunikat, ogłoszony wczoraj w prasie kowieńskiej, w którym oficjalna reprezentacja akademików oświadcza, że nie ma nic wspólnego z ekscesami z dnia poprzedniego. Z drugiej jednak strony tegoż dnia odbyło się wielkie zebranie protestacyjne rządzącej partji „tautininków", na którem wśród innych przemówień odznaczał się protestacyjną gorliwością i krzykliwością znany Wilnu speaker kowieńskiego radja p. Rondomański.

W rezultacie wytwarza się dość niejasny obraz. Względnie rzeczowy ton artykułów „Lietuvos Aidas" kłóci się z napastliwemi jeremjadami p. Rondomańskiego, a komunikat reprezentacji akademickiej nie bardzo pasuje do pogromowych wyczynów wiecowników uniwersyteckich.

Jesteśmy niezmiernie dalecy od tego, aby nawoływać społeczeństwo wileńskie do szukania rewanżu za ekscesy kowieńskie na szybach i stołkach „Vilniaus Rytojus" lub stowarz. „Rytas". Jesteśmy bardzo radzi, że możemy zsolidaryzować się z „Lietuvos Aidas" przynajmniej co do oceny tego rodzaju wybryków. Ale obawiamy się, że i do nich tutaj przyjść może, jeżeli nasuwający się sposób likwidacji zatargu nie zostanie przez stronę kowieńską poważnie wzięty pod uwagę i zamiast niego kontynuowane będzie tam jątrzenie umysłów.

Byłoby stokroć rozsądniej porozumieć się z polskim sąsiadem, który posiada moralne i formalne tytuły do żądania, by prawa ludności polskiej w Litwie były uszanowane na podstawie wzajemności. Od strony zachodniej piętrzą się dla Litwy nowe trudności, które powinnyby zreflektować zapał do walki na wszystkie strony.

Onegdaj władze niemieckie zarządziły całkowite zamknięcie małego ruchu granicznego z Litwą, a nadprezydent Prus Wschodnich Koch wygłosił w Tylży ostre przemówienie, skierowane przeciwko polityce litewskiej w Kłajpedzie.

Polityka wygrywania przeciwieństw polsko - niemieckich dziś już nie pójdzie Litwie gładko. Od czasów Stresemanna to i owo w tej dziedzinie się zmieniło i wartoby z tych zmian wyciągnąć pewne wnioski. **Testis.**

# SZCZĄTKI ALBERTA I złożono na wieczny spoczynek.

## Na trumnie zamiast korony — kask żołnierski.



Ś. p. król Albert I.

BRUKSELA, (Pat). O godzinie 7.30 rano trumna ze zwłokami króla Alberta została wyniesiona

NA PLAC PRZED ZAMKIEM

Był to sygnał do rozpoczęcia

DEFILADY.

Kilkadziesiąt tysięcy byłych wojskowych maszerowało przed trumną królewską w ciągu przeszło 2 i pół godz. O godz. 10.15 przed trumnę zajechała armata, zaprzężona w 6 czarnych koni. Trumnę przymocowano do lawety pasem, poczem uformował się

ORSZAK ŻAŁOBNY.

Na przodzie szedł odział chorążych niosących sztandary wszystkich pułków belgijskich. Dalej postępował kler z prymasem Belgji oraz nuncjuszem apostolskim.

Za trumną prowadzony był ulubiony koń królewski, poczem postępowali książęta **Ledpold** i **Karol.** Obok nich kroczył następca tronu włoskiego ks. **Humberto.** W odległości paru m. za nimi szedł prezydent Francji **Lebrun** i **król bułgarski Borys,** dalej **książę Walji, książę Feliks Luksemburski, książę Karol szwedzki, ojciec obecnej królowej belgijskiej, książę Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu książę Olaf norweski, książę małżonek holenderski, książę Mikołaj rumuński, książę Axel duński, następnie syn króla Sjamu książę Chula, wreszcie misje zagraniczne.**

DELEGACJA POLSKA

była widoczna zdala. Mundury oficerów polskich wyróżniały się od czerni kroczących obok nich dyplomatów. Na czele delegacji polskiej szedł gen. **Konarzewski** i poseł **Jackowski.** W pogrzebie brał również udział w charakterze prywatnym **Ignacy Paderewski.**

Jednocześnie

DO KATEDRY PRZYBYŁA KRÓLOWA BELGIJSKA ELŻBIETA

i księżna **Astrid,** które w orszaku pogrzebowym udziału nie biorą według miejscowych zwyczajów. Trumna króla Albarta została złożona na wysokim katafalku. **Na trumnie zamiast tradycyjnej korony i płaszcza królewskiego umieszczony był stalowy kask wojskowy, którego król używał w okopach w czasie wielkiej wojny oraz jego mundur polowy.** Po odprawieniu uroczystości żałobnych, trumnę wyniesiono z kościoła katedralnego **i przewieziono do kościoła w Laeken.**

Tymczasem orszak żałobny kroczył zwolna ulicami, a przechodząc

KOŁO GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

zatrzymał się, uczciwszy tę chwilę 1-minutowem milczeniem.

Wzdłuż ulic, któremi przeciągał orszak żałobny, stały pogrążone w głębokiem milczeniu

OLBRZYMIE TŁUMY.

ustawione w 30, a nawet w 40 szeregach.



Królowa Elżbieta, wdowa po królu Albercie

PO PRZYBYCIU DO LAEKEN

trumnę złożono przed kościołem na katafalku, przed którym rozpoczęła się

DEFILADA WOJSKOWA.

Na czele szły oddziały francuskie i angielskie oraz delegacja legjonu amerykańskiego. Następnie defilowały oddziały belgijskie. Szły również delegacje byłych kombatantów z zagranicy ze sztandarami, m. in. delegacja polska. Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiono

DO KRYPTY KOŚCIOŁA W LAEKEN,

gdzie znajdują się groby całej rodziny królewskiej. **Po złożeniu trumny na miejsce wiecznego spoczynku, dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny królewskiej i głowy państw.**

## Udział delegacji polskiej w pogrzebie

BRUKSELA. (Pat). Generał dywizji Konarzewski, jako ambasador nadzwyczajny w towarzystwie posła Jackowskiego i płk. Błeszyńskiego oraz grupy oficerów, i członków poselstwa, złożył dziś na trumnie króla Alberta dwa wspaniałe wieńce — pierwszy o wstęgach czerwono-białych imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, drugi — w imieniu armji polskiej o wstęgach orderu Virtuti Militari, którego kawalerem był król Albert. Przy ceremonji obecni byli: szef sztabu generalnego belgijsikego gen. Neyten oraz 4 najstarsi rangą generałowie adjutanci zmarłego króla.

BRUKSELA, (Pat). Gdy po nabożeństwie w katedrze orszak żałobny wyruszył z Brukseli do Laeken, za trumną króla w czasie 7-kilometrowej drogi postępowali gen. Konarzewski i oficerowie polscy. Byli oni przedmiotem gorącej owacji ze strony zarówno byłych kombatantów, jak i publiczności. W Laeken, przed trumną królewską, odbyła się defilada. Naprzeciwko trumny ustawiona była specjalna trybuna honorowa, gdzie obok Leopolda III i jego małżonki, prezydenta Lebruna, króla Borysa i następcy tronu zasiadł tylko gen. Konarzewski, francuski minister spraw zagranicznych Barthou i marszałek Petain.



Zwłoki króla Alberta po katastrofie zostały przewiezione na lawecie armatniej do Brukseli.

## Uroczyste nabożeństwo żałobne w Warszawie

**WARSZAWA. (Pat). Dziś jako w dniu pogrzebu JKM. Alberta I, Króla Belgów, staraniem poselstwa belgijskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez J. Em. kardynała Kakowskiego w asyście licznego kleru. Pana Prezydenta Rzplitej reprezentował dyrektor kancelarji cyw. dyr. Swieżawski. Pana Marszałka Piłsudskiego reprezentował pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Kaz. Fabrycy. W pośrodku prezbiterjum zajął miejsce poseł belgijski wicehrabia d'Avignon z małżonką oraz członkowie poselstwa, po prawej stronie zaś członkowie rządu z p. ministrem Pierackim, zastępującym nieobecnego w Warszawie prezesa rady ministrów na czele, prezes NIK., marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu i senatu, generalicja, reprezentanci klubu BBWR. z prezesem Sławkiem na czele i wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. Po lewej stronie w 1-szym rzędzie zasiedli ambasadorowie, dalej ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasad i poselstw, akredytowanych w Warszawie, w pełnych mundurach. Wpośrodku nawy głównej wznosił się bogato udekorowany katafalk. Na symbolicznej trumnie, spowitej w sztandar narodowy belgijski, spoczywał bojowy kask oraz miecz belgijski. Na stopniach katafalku złożone były najwyższe polskie ordery, posiadane przez Króla Alberta I — wielkie wstęgi Orła Białego i Virtuti Militari. Straż honorową pełnili oficerowie z dobytemi szablami. Po skończonem nabożeństwie orkiestra odegrała hymn belgijski i marsz żałobny Chopina. U wyjścia z kościoła poseł belgijski przyjmował kondolencje od wszystkich obecnych członków rządu i korpusu dypl. oraz innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.**

## Dziś proklamacja na króla następcy tronu.

BRUKSELA, (Pat). Jutro w piątek o godzinie 11-ej rano nastąpi w parlamencie uroczysta proklamacja księcia Leopolda na króla Belgji. W związku z tem w ciągu 23 i 24 b. m. żałoba w Belgji zostaje zniesiona. Jutro o godzinie 9.15 król Leopold wyjedzie z zamku na koniu, poprzedzając grupę generałów belgijskich, poczem nastąpi triumfalny przejazd przez miasto.

Orszakowi temu będzie towarzyszył oddział kawalerji. Z chwilą wjazdu króla do Brukseli, zostanie oddanych 101 sztrzałów armatnich. Na wszystkich ulicach, któremi przejedzie nowy król staną pułki wojskowe, które będą prezentowały broń.

### Żałoba w Paryżu.

**PARYŻ. (Pat). W związku z pogrzebem Króla Alberta I ogłoszono z tego powodu żałobę narodową. Giełda pieniężna i towarowa były w dniu dzisiejszym nieczynne. Większość urzędów była zamknięta. Na wszystkich gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewają flagi francuskie i belgijskie, opuszczone do połowy masztu i pokryte kirem.**

**Dziś rano w Paryżu i szeregu miast prowincjonalnych w kościołach rozmaitych wyznań odbyły się liczne nabożeństwa żałobne**

### Miejsce tragicznego zgonu króla Alberta.



Fragment wąwozu w Ardenach, w którym znaleziono zwłoki tragicznie zmarłego króla Alberta I.

### Nabożeństwo żałobne w Zakopanem

**ZAKOPANE. (Pat). Na życzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się dziś o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Alberta I, Króla Belgów. W nabożeństwie wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną oraz przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.**

**Przy symbolicznym katafalku straż honorową pełnił pluton 3 pułku strzelców podhalańskich. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Humpola. Kościół wypełniły po brzegi liczne rzesze wiernych.**

### Podziękowanie dla młodzieży polskiej.

**BRUKSELA. (Pat). Belgijski minister oświaty nadesłał na ręce posła Jackowskiego odpowiedź na telegram kondolencyjny warszawskiej młodzieży szkolnej, wysłany do młodzieży belgijskiej. Minister komunikuje w swoim liście, że telegram ten kazał ogłosić we wszystkich belgijskich szkołach. Jednocześnie minister prosi posła, żeby podziękował młodzieży polskiej za gest sympatji, okazanej w związku z obecną żałobą Belgji.**

### 8 pociągów z Paryża.

**PARYŻ. (Pat). Wczoraj o północy wyjechało z dworca północnego 8 specjalnych pociągów, któremi tysiące obywateli francuskich, przedewszystkiem b. kombatantów, udało się na pogrzeb króla Alberta.**

## Premjer Jędrzejewicz u Pana Prezydenta w Zakopanem.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj o g. 23.50 p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz wyjechał do Zakopanego, gdzie przebywa Pan Prezydent Rzeczypospolitej, celem złożenia Panu Prezydentowi sprawozdania o bieżących pracach rządu.

ZAKOPANE. (Pat). Premjer Jędrzejewicz, który przybył tu dziś na audjencję do Pana Prezydenta, z wiceministrem skarbu Wacławem Jędrzejewiczem, wieczorem odjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

## Gratulacje tureckie dla min. Becka.

ANKARA. (Pat). Korespondent PAT komunikuje, że minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi Bey wyraził ambasadorowi Rzeczypospolitej Potockiemu wielkie zadowolenie z pomyślnych rezultatów podróży ministra Becka do Moskwy, świadczących o dalszem zbliżeniu i zacieśnianiu się stosunków między Polską a ZSRR.

## Odznaczenie estońskie min. Pierackiego.

WARSZAWA. (Pat). W czasie wizyty, jaką złożyli p. ministrowi spr. wewnętrznych Bronisławowi Pierackiemu, estoński minister spraw wewnętrznych Johann Mueller ip oseł estoński w Warszawie Karol Pusta, została wręczona p. ministrowi Pierackiemu wielka wstęga orderu Orła estońskiego.

## Przyjazd woj. Kościałkowskiego do Warszawy.

Desygnowany na stanowisko komisarycznego prezydenta stolicy wojewoda białostocki Zyndram-Kościałkowski przybył z Krynicy do Warszawy i odbył konferencję z miarodajnemi czynnikami.

## Gen. Hartman szefem armji łotewskiej.

RYGA. (Pat). Na miejsce zmarłego przed paru dniami generała Kalejsa szefem sztabu armji łotewskiej mianowany został generał Hartman, który dotychczas zajmował stanowisko pierwszego zastępcy szefa sztabu. Gen. Hartman liczy 52 lata, do szkół średnich uczęszczał w Wilnie, gdzie również ukończył szkołę wojskową. Po zatem uczęszczał do akademji wojskowej w Petersburgu. Po wojnie światowej jako jeden z pierwszych powrócił do Łotwy i brał czynny udział w organizowaniu armji łotewskiej. W latach 1919—21 był attache wojskowym w Polsce, a następnie odkomenderowany został do francuskiej akademji wojennej. Od 1926 r. zajmował stanowisko pierwszego zastępcy szefa sztabu armji łotewskiej.

## P. Prezydent ułaskawił Blachowskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej uwzględnił prośbę, złożoną przez obrońców Juljana Blachowskiego, odsiadującego 4-letnią karę w więzieniu Mokotowskiem z mocy uprawnomocnionego wyroku Sądu Apelacyjnego za zabójstwo byłego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera zmniejszając karę do 2-ch lat.

Motywami tej decyzji były następujące okoliczności łagodzące: 1) przeszłość polityczna Blachowskiego; 2) jego zesłanie na Syberję do ciężkich robót; 3) pobudki czynu dokonanego na osobie Kohlera i, wreszcie 4) nienaganne zachowanie się w więzieniu Mokotowskiem podczas odsiadywania kary.

Blachowski przez to już w dniu 27 b. m. odzyska wolność.

Skrócenie tej kary dane mu jest warunkowo, podobnie, jak się karę przestępcy zawiesza — tym razem na przeciąg lat trzech.

# Działalność partyj niemieckich w Kłajpedzie zakazana.

BERLIN, (Pat). Z Kowna donoszą urzędowo, że sędzia śledczy zakazał z dn. 22 b. m. w okręgu kłajpedzkim obu partjom niemieckim: socjalistycznej wspólnocie ludowej oraz chrześcijańsko - socjalnej wspólnocie robotniczej wszelkiej działalności.

Zakaz ten uzasadniony jest tem, że oba stronnictwa zmierzały do oderwania okręgu kłajpedzkiego od Litwy na drodze zbrojnego powstania.

MOSKWA. (Pat). Izwiestja zamieszczają na 1-szej stronicy pod tytułem „jawnie zagrożona niepodległość Litwy" depeszę z Kowna, donoszącą o szerokim rozwoju niemieckiej bojowej organizacji dywersyjnej na terytorjum Kłajpedy. Organizacja ta ma istnieć od r. 1928 i ma być kierowana przez specjalnych wysłanników z Berlina i Monachjum, tudzież przez niemiecki konsulat generalny w Kłajpedzie. Działalność jej ożywiła się od czasu przewrotu narodowo - socjalistycznego.

Jednocześnie Izwiestja przytaczają opinję organu Herrenklubu czasopisma „Der Ring", które atakuje Litwę za zlikwidowanie wspomnianej organizacji, wyrażając m. in. pogląd, że niepodległe istnienie Litwy nie jest bezwzględną koniecznością.



# Gandhi za komunizmem?

PARYŻ. (Pat). „Figaro" donosi z Bombaju, że w jednej z ostatnich swoich mów Gandhi wypowiedzieć miał za ustrojem komunistycznym. Oświadczyć miał on, że program polityczny, oparty na zasadach komunizmu, jest niezbędny dla ludów Indyj. Wywłaszczenie bogatych nastąpićby miało jednak drogą pokojową.

# Załoga „Czeluskina" płynie na krze.

MOSKWA. (Pat). Dotychczasowe próby przyjścia z pomocą rozbitkom okrętu „Czeluskin" nie wydały żadnych rezultatów z powodu zamieci śnieżnych, które nie pozwalają samolotom odnaleźć obozu rozbitków. Pole lodowe, na którem znajduje się obóz od 13 b. m. do 21 b. m., przesunęło się o 28 klm. na północny wschód. Lód w wielu miejscach popękał. Z rozbitkami jest stale utrzymywana komunikacja radjowa, a nadchodzące wiadomości świadczą, że mimo poważnej sytuacji wszyscy są zdrowi.

# Zderzenie samolotów japońskich.

### Aparaty strzaskane. — Zginęło 5 lotników.

LONDYN. (Pat). Z Tokio donoszą o katastrofie samolotowej, jaka wydarzyła się w górach Koreańskich. Mianowicie dwa samoloty floty powietrznej japońskiej zderzyły się w powietrzu. Oba aparaty zostały zupełnie zniszczone. 5 lotników poniosło śmierć.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 27,20 27,34—27,06. Nowy York 5,33 i pół — 5,36 — 5,31. Nowy York kabel 5,34 i pół — 5,37 — 5,32. Paryż 34,93 i pół — 35,02 —34,85. Praga 21,98 — 22,03 — 21,93. Szwajcarja 171,39 — 171,82 — 171,96. Berlin w obr. nieof. 210,60.

Dolar w obr. pryw. 5,34 i pół.

Rubel 4,68 (5-ki) — 4,71 (10-ki).

## Honorowe uposażenie Prezydenta Rzplitej w komisji sejmowej

WARSZAWA, (Pat). Sejmowa komisja budżetowa po sprawozdaniu wicemarszałka Polakiewicza o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 6 lipca 1923 r. w przedmiocie honorowego dożywotniego uposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej, projekt ten przyjęła w 2-m i 3-m czytaniu z drobnemi poprawkami redakcyjnemi. Następnie po referacie pos. Rzóski (BB) komisja przyjęła zamknięcie rachunków państwa za okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 r.

## Kto wyjdzie zamąż w 1934?



Najnowsze paryskie kreacje ślubne.

## Pierwszą próbę rząd Doumergue'a wytrzymał.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Izba Deputowanych przyjęła trzy dalsze artykuły ustawy finansowej w brzmieniu rządowem. Izba odrzuciła **444 głosami przeciwko 150** projektowane zmiany tych artykułów, przyczem przeciwko wprowadzeniu tych zmian wypowiedział się rząd, stawiając kwestję zaufania.

# „Pochód głodomorów" na Londyn.

LONDYN. (Pat). Policja londyńska czyni na najbliższą niedzielę gorączkowe przygotowania, aby zapewnić stolicy ład i bezpieczeństwo, zapowiedziane są bowiem w godzinach popołudniowych w Hyde Parku olbrzymie demonstracje z udziałem maszerujących w kierunku Londynu bezrobotnych, czyli t. zw. pochodu głodomorów. Ogółem w drodze znajduje się 1200 bezrobotnych, którzy oczywiście sami, jako tacy, nie stanowią dla Londynu niebezpieczeństwa. Groźne mogą być natomiast objawy sympatji i odruchy solidarności ze strony bezrobotnych londyńskich, a zwłaszcza ze strony komunistów i ulegających coraz silniejszej radykalizacji zwolenników niezależnej Labour Party, która właściwie pochód głodomorów zorganizowała i prowadzi. Najważniejszym momentem tej demonstracji będzie zapowiedziany na niedzielę w południe wiec w Hyde Parku, który zapewne zgromadzi ponad 20.000 uczestników oraz wtorkowy pochód głodomorów do parlamentu, celem doręczenia Mac Donaldowi petycji, żądającej polepszenia bytu bezrobotnych. Wobec zaburzeń, jakie miały ostatnio miejsce w Paryżu i Wiedniu, rząd brytyjski jest w najwyższym stopniu zainteresowany, aby demonstracje bezrobotnych głodomorów nie wywołały krwawych ofiar.

W tym celu przeprowadzone zostały specjalne zarządzenia. Cała umundurowana policja skoncentrowana będzie dokoła Hyde Parku. Demonstrantom nie mają być czynione żadne trudności, zwłaszcza w obrębie parku. Policja otrzymała specjalny nakaz unikania konfliktu z tłumem i w żadnym wypadku nie ma użyć broni palnej. Posłowie niezależnej partji socjalistycznej odbyli konferencję z ministrem spraw wewnętrznych i zapewnili, że demonstranci nie będą prowokowali zaczepek z policją. Charakterystyczne dla obecnej sytuacji jest ostrzeżenie, jakie policja londyńska wystosowała do wielkich magazynów wzdłuż ulic, któremi będą przechodzili demonstranci, prosząc, żeby właściciele sklepów usunęli z okien wystawowych wszystkie towary luksusowe, mogące specjalnie drażnić bezrobotnych, policja bowiem nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa szyb wystawowych.

## Wystawa Legjonistów w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). W roku bieżącym odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości w związku z obchodem 20-ej rocznicy czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego. Dla uczczenia dziejowej daty wymarszu pierwszej kompanji kadrowej wojska polskiego z Oleandrów krakowskich w dn. 6 sierpnia 1914 r. komitet obchodu organizuje obok innych imprez historyczną „Wystawę Legjonistów Polskich". Wystawa obejmie dział plastyki (malarstwo i rzeźbę) z okresu 1914 — 1918 r., dokumenty rękopiśmienne i drukowane, odezwy, afisze, wydawnictwa (książki i grafika legjonowa), dalej — plany bitew, mapy, fotografje znajdą pomieszczenie kolumny i tarcze legjonowe, mundury poszczególnych formacyj legjonowych, uzbrojenie, odznaki i t. p.

Komitet organizacyjny wystawy zwraca się do instytucyj i osób prywatnych z gorącym apelem o łaskawe zgłaszanie eksponatów na wystawę legjonową, która zostanie uroczyście otwartą na początku sierpnia 193 4r. Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16.

## Konkurs literacki i historyczny Związku Peowiaków.

WARSZAWA. (Pat). Z okazji 15-lecia wskrzeszonej Niepodległości Państwa Polskiego, okręg stołeczny Związku Peowiaków ogłasza dwa konkursy: 1) poetycki z dwiema nagrodami w wysokości 300 i 200 zł. oraz 2) historyczny z nagrodą 500 zł. Forma utworu poetyckiego może być dowolna, treść zaś winna dotyczyć roli, względnie działalności POW. Temat prac na konkurs historyczny — dzieje I-go okręgu stołecznego P. O. W. z okresu niepodległościowego.

# Reorganizacja rządów krajowych w Austrji

WIEDEŃ, (Pat). Dziś po południu odbyło się posiedzenie sejmu Austrji Dolnej. Prezydent sejmu Fischer stwierdził, że 20 mandatów socjaldemokratycznych zostało unieważnionych. Naczelnik Austrji Dolnej Reither podziękował kanclerzowi Dollfussowi, wicekanclerzowi Feyowi, wojsku, policji i formacjom politycznym za szybkie stłumienie zbrojnego powstania i zaproponował by Sejm z wdzięczności za to wybrał naczelnikiem Austrji Dolnej przedstawiciela Heimwehry Baara. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie przez aklamację.

Także w innych krajach austrjackich nastąpić ma w najbliższym czasie reorganizacja rządów krajowych w duchu autoratywnym.

# Notatki z Polski i ze świata

— **MOSKWA—CHABAROWSK** — to najdłuższa magistrala telefoniczno-telegraficzna na świecie, do budowy której już przystąpili bolszewicy. Wzdłuż głównej linji (wynosi 9 tys. km.) ma być wzniesionych 30 stacyj pomocniczych.

— **W TURCJI** wydana została ustawa, na mocy której każdy Turek musi mieć nazwisko. Dziedziczyć je będą potomkowie, tak jak się dzieje na całym świecie. Dotychczas każdy Turek nazywał się Mustafa albo Hussein.

— **NA JEDNEGO NAUCZYCIELA 63 UCZNIÓW** przypada w Polsce według statystyki, sporządzonej przez Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych. Wpływa to na ogromne przeciążenie pracą nauczycielstwa. W 1929—30 r. przypadało na jednego nauczyciela 50 uczniów. Liczba ta wzrosła z powodu komasowania klas i zwiększenia godzin nauczania poszczególnych nauczycieli.

— **OGROMNY STADJON SPORTOWY** ma stanąć w Kijowie z powodu przeniesienia tam stolicy Ukrainy Sowieckiej. Zostanie nazwany on imieniem Petrowskiego prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy. Trybuny stadjonu będą mogły pomieścić 120.000 osób.

— **15-LETNI SYN MUSSOLINIEGO** Vittorio jest redaktorem i wydawcą tygodnika młodych faszystów p. t. „Rok XII" (nazwa związana z chronologją faszystowską). Pismo wychodzi w Rzymie i cieszy się wielką poczytnością. Zwróciło na siebie uwagę specjalnem omawianiem spraw, związanych z filmem. Młody redaktor pobudza kinematografję włoską do rywalizacji i prześcignięcia zagranicy.

— **MODEL „POCIĄGU KULISTEGO"** (wynalazek sowieckiego inżyniera Waldnera) osiągnął w czasie próby szybkość ponad 100 km. na godzinę. (a)

# Nowy skandal w Paryżu?

### „Le Populaire" oskarża Tardieu o zużytkowanie na agitację wyborczą sum paryskiego Metra.

PARYŻ. (Pat). Socjalistyczny „Le Populaire" rozpoczął kampanję za włączeniem do programu prac parlamentarnej komisji śledczej także afery ogłoszeniowej t-wa eksploatującego paryską kolej podziemną. Jak twierdzi dziennik, w bilansie tego t-wa w latach 1930, 31 i 32 figuruje kwota 37 miljonów frn. w rubryce „specjalne reklamy". Co do sposobu zużycia tej sumy nie można było uzyskać bliższych wyjaśnień.

Dziennik przypomina, że w czasie konfliktu pomiędzy t-wem kolei podziemnej a t-wem komunikacji autobusowej i tramwajowej były prefekt departamentu Sekwany Renard zajmował stronnicze stanowisko na korzyść Metra. Dziennik twierdzi, że prefekt działał z polecenia ówczesnego premjera Tardieu.

Populaire wyraża przekonanie, że sumy, wydane na te specjalne reklamy, zostały w znacznej części zużytkowane przez Tardieu i jego przyjaciół na kampanję wyborczą w r. 1932.

Dziennik zapowiada interpelację w izbie i w radzie miejskiej Paryża oraz akcję za pomocą afiszów, przemówień i t. p., dopóki odpowiednie czynniki parlamentarne nie przystąpią do wyświetlenia tej sprawy.

## Kronika telegraficzna.

— Całe Węgry nawiedziły długotrwałe orkany śnieżne, które wyrządziły duże szkody materjalne. W wielu miejscowościach przerwane zostały linje telefoniczne i telegraficzne. Ruch kolejowy uległ z powodu zasp śnieżnych długiej przerwie.

— **Liczba aresztowanych** za udział w wiedeńskich rozruchach nieustannie wzrasta, dziś wynosi ona 800.

— **W Lincu odbyła się dziś rozprawa** przeciwko trzem socjal-demokratycznym robotnikom, oskarżonym o zamordowanie pułkownika Nadera i 2-ch żołnierzy pułku strzelców alpejskich. Oskarżeni zasądzeni zostali na karę śmierci. Jeden z oskarżonych został dziś o godzinie 17,30 stracony, dwum innym zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

— **Opieczętowany został przez policję wiedeńską lokal stowarzyszenia robotników polskich „Siła".** W ten sposób zostały rozwiązane trzy polskie stowarzyszenia robotnicze, mianowicie: „Siła", „Proletarjat" i „Naprzód".

# Dokoła afery bajońskiej.

### Sankcje za niewykonywanie kontroli.

PARYŻ. (Pat). Na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej minister handlu zastosował sankcję w stosunku do dwóch wyższych urzędników ministerstwa, których obowiązkiem było prowadzenie kontroli nad towarzystwami kredytowemi miejskiemi, a przedewszystkiem nad Credit Municipal w Bayonne. Jeden z inspektorów ministerstwa handlu Delamarche zmuszony był podać się do dymisji, bowiem groziła mu degradacja. Jego zastępca otrzymał pisemną naganę za zaniedbanie służby.

### Wyjaśnienia Paul Boncoura.

PARYŻ. (Pat). B. minister Paul - Boncour ogłosił wczoraj dłuższe wyjaśnienie w sprawie zarzutów w związku z aferą Stawiskiego, stawianych mu w liście otwartym przez adwokata Legranda. Paul-Boncour stwierdza, że w aferze Stawiskiego ministerstwo spraw zagranicznych za jego urzędowania nietylko nie było zamieszane, lecz że właśnie dzięki czujności i przenikliwości tego ministerstwa uchroniło się oszczędności francuskie od wielkich strat. Minister oświadcza, że w końcu października ub. r. u sekretarza generalnego ministra zjawił się niejaki Aleksandre i złożył projekt zorganizowania kasy gwarancyjnej dla wielkich międzynarodowych robót publicznych. Paul - Boncour polecił dyrektorowi swego gabinetu zebrać informacje o tym osobniku. Informacje wypadły jak najfatalniej. Okazało się, że Aleksandre jest to Stawiski, który ma wyrobioną opinję oszusta. Ministerstwo niezwłocznie zawiadomiło o tem właściwe władze.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Handel... handel...

Pewna niemiecka firma pracująca z kupcami afrykańskimi, otrzymała następujący list od jednego ze swych czarnych a właściwie ciemnoskórych klijentów:

Njambowe, Noyoyo, Afryka Wschodnia
Massa Gnekler, Katzler i Spółka — Hamburg.

Massa! Czemu nie przysłałeś mydła, o które prosiłem? Czy myślisz, że moje pieniądze są fałszywe? Bądź przeklęty Gnekler, Katzler i Spółka w Hamburgu! Niech szarańcza spadnie na twoje pola, a mucha Tse-tse niech pokąsa twoje bydło, żonę i dzieci, jeśli nie przyślesz mi mydła natychmiast.

Do stóp twoich kłania się Twój sługa: Hassan ben Oman.

Dopisek:

Wybacz mi za ten list. Oto właśnie żona znalazła mydło pod ladą. Niech cię Allach błogosławi.

* * *

Do wielkiej firmy automobilowej w Paryżu, gdzie już od tygodnia nie oglądano przyzwoitego klijenta, któryby reflektował na kupno wozu, choćby na raty, wpada pewnego dnia zadyszany, wytwornie ubrany, chociaż potargany jegomość.

— Proszę mi natychmiast sprzedać wóz, byle szybko i żeby był bardzo ciężki. Płacę gotówką.

— Może nasz autobus, może półciężarówkę? — pyta wniebowzięty szef firmy.

— Chodzi mi o wóz osobowy.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownemu panu, że właśnie lekkość naszych limuzyn jest ich największą zaletą. Poco szanownemu panu ciężki wóz?

— Widzi pan — powiada gość — dzisiaj zostałem po raz trzeci przejechany przez samochód. Mam tego dość. Teraz ja zacznę.

*Vel.*

# Fragment przyszłego Wilna

Miało kiedyś Wilno swój ład w budowaniu, szeregowało swoje budowle wzdłuż określonych linij komunikacyjnych i dokoła placów — targowisk, stosując się jednocześnie do biegu Wilji i Wilenki. Słowem, tworzyło się według pewnej, własnej, wiodącej się z jego przyrodzonych praw i warunków, logiki.

Dopiero najazd, dopiero bezład drugiej połowy ubiegłego stulecia oraz handlarska gorączka ludzi przeważnie nic z serca dla Wilna nie mających zepsuły tę naturalną logikę. Dzisiaj jest w Wilnie mnóstwo niedorzeczności, jak nie związany dobrze, komunikacyjnie z miastem, dworzec, źle zabudowane ulice, bez myśli o racji miasta, z jedyną racją — spekulacyjną.

Dopiero dziś otworzyły się możliwości naprawy wielu, chociaż nie wszystkich szkód wyrządzonych przez bezład spekulacyjny, przez ignorancję i przez złą wolę zaborców. Dzisiaj musimy zdobyć się na szeroki gest, otworzyć miastu właściwe drogi rozwoju, stworzyć jego mieszkańcom warunki życia zgodne z najnowszą wiedzą o zdrowiu, pięknie i ułatwieniach technicznych, powszednich zabiegów nowoczesnego człowieka. Wszystko to musi znaleźć się w wielkim planie regulacyjnym miasta, dziele, które nie może powstać z dnia na dzień, na zamówienie, na konkurs, opracowane przez jakiegoś, może najzdolniejszego, lecz bliżej nie związanego z Wilnem, architekta. Musi to być praca lat paru, praca kolegjum najrozmaitszych fachowców, pod przewodnictwem tęgiego znawcy współczesnej urbanistyki, tu dokonana, w Wilnie, w wyczerpujących studjach nad jego terenem. Dzieło godne zarówno wielkiej przeszłości, jak i ogromnej misji dziejowej naszego miasta.

Niestety, tymczasem ciągle jest o tem głucho. Szkody się mnożą, a żadnych znaków wróżących o przedsięwzięciu tego wielkiego zdania, nie widać. Są tylko prace cząstkowe, niektóre nawet pokaźne, jak regulacja ogrodów miejskich razem z Altarją, ale to wszystko mało i skrępowane, jest brakiem wielkiego planu całości miasta. Pierwszym nieco na większą skalę, choć także tylko cząstkowym planem regulacyjnym miasta, jest projekt **regulacji wileńskich brzegów Wilji**, na przestrzeni 20 klm., dzieło o doniosłości nieobliczalnej dla całej przyszłości Wilna. Dla jego piękna i zdrowia, wielu udogodnień życiowych jego mieszkańców.

Oto widzimy dziś Wilję niesforną, burzliwą, zamulającą kolejno to jeden, to drugi brzeg, brudną, okropnie, po brzegach, a nawet w wodzie, cuchnącą, dekorowaną ze stron obu zwałami śmieci. Wyobraźmy ją sobie, czystą, ujętą w karby wspaniałych wysokich bulwarów, z piękną, po obu brzegach, aleją na każdym z nich.

Taki to projekt nietylko już został opracowany, ale jest w pełnem stadjum realizacji. Prace są rozpoczęte oddawna i posunięte daleko. Teraz, wobec rozpoczętego już, nowego sezonu robót, poprosiliśmy twórcę tego projektu, a zarazem kierownika wszystkich prac, inż. **Jacewicza** o nieco informacyj, co do szczegółów ich wykonania.

Wybierając postulaty, którym dany plan musi zadośćuczynić, to także i w kolejności wykonywanych robót, zaczęliśmy od **zdrowia**. Wiadomo przecież, jak dużo pozostawia do życzenia stan Wilji z tego punktu widzenia. Mijając miasto, zbiera ona wszystkie domowe, koszarowe i szpitalne ścieki, cuchnąc obrzydliwie już poniżej a czasem i powyżej Zielonego Mostu. Wie o tem każdy wioślarz, jak zarażają powietrze brzegi przy szpitalu św. Jakóba np. i inne. Inż. Jacewicz podaje nam dane, wyniki badań bakterjologicznych, dokonanych w r. ub. z ramienia Zarządu Miasta. Badania te wykazały ciekawe stopniowanie nasycenia Wilji bakterjami chorobotwórczemi. Obok Wołokumpji znaleziono w 1 cm.³ — 250 bakcylów, 10,000 obok pałacu Słuszków, a 12 tys. bardzo niewiele niżej, bo u wylotu Koczergi.

— Dlatego więc przedewszystkiem musi być zbudowany **wzdłuż rzeki** (najpierw na jednym potem na drugim brzegu) **kanał**, aby cuchnące, chorobotwórcze ścieki wchłaniał i odprowadzał daleko, poniżej miasta, gdzie u wylotu Podgórnej wychodzi na Wilję wielki kolektor ściekowy, kanalizacyjna magistrala.

— **To trochę za blisko miasta, zwłaszcza, że poniżej są tak piękne plaże...**

— Tak, to też w przyszłości ten wylot będzie zamknięty, gdy przy Podgórnej stanie stacja przepompowywań ścieków, która je pchnie w kanał górny, na ul. Legjonowej, skąd pójdą aż do nowego wylotu w Ponarach. Tam stanąć ma **stacja oczyszczania ścieków**, która będzie zapobiegała zanieczyszczeniu przez nie, Wilji.

— **W Poznaniu jest, nawet dający dochody, zakład spalania śmieci, częściowo z tą stacją podobno, połączony. Tylko, że u nas, to zdaje się muzyka dalszej przyszłości.**

— Niewiadomo... Może niedalekiej. Tymczasem nic jeszcze tego nie zapowiada. Wracamy jednak do naszego kanału. Dotychczas doprowadzono go od jego zakończenia przy moście przez Wilenkę na ul. Kościuszki, przez plac ćwiczebny saperów, między pałacem Słuszków a Wilją, przez teren przystani akademików, przystani Szkoły Technicznej, aż do ulicy Kanonicznej na wysokości kośc. śś. Piotra i Pawła. W roku bieżącym dojdą one, zapewne, do ul. Suchej, a może i dalej.

— **Czy jednocześnie mogą dokonywane być połączenia prywatnych posesyj z kanałem, oraz otwory dla ścieków deszczowych?**

Jednocześnie — nie, ale w miarę postępujących robót. Otwory deszczowe prawdopodobnie zrobimy w tym sezonie budowlanym. Co do prywatnych posesyj, to również będą one mogły połączyć się z nowowybudowanym kanałem w tym sezonie i prawie na całej jego przestrzeni. Natomiast równocześnie z budową kanału wpuszczamy weń, po odpowiedniem ocembrowaniu, specjalnemi rurociągami wszystkie nadrzeczne dość liczne źródła, które pozostawione sobie, podmywałyby nieustannie i cembrowinę kanału i przyszły wał. Wpuszczone zaś do kanału będą go doskonale spłukiwały.

Razem z budową kanału idzie regulowanie linji brzegowej. To już należy do władz państwowych. Wilja musi być bardzo zwężona w swoim normalnym stanie, aby jej, wzmocniony tem, nurt, automatycznie wymywał, bez żadnych bagrowań i kopań, wszelakie piaski, namuły. 60—70 metrów wyniesie normalna szerokość koryta. Zwężone ono zostanie przez liczne, kamienne ostrogi, wykraczające od brzegów, których linję ściśle ustalą gęsto powbijane pale. Roboty nad budową kanału przerwane zostały przez rychłe, zeszłoroczne mrozy, które nietylko nie powstrzymały wbijania pali lecz nawet to ułatwiły. — Dzięki skorupie lodowej, zbyteczne stało się budowanie rusztowań w rzece tam, gdzie te pale wbijane są w pewnej odległości od brzegu. Obniżyło to także koszt robót. Tuż za budową kanału, oraz linji brzegowej — idzie sypanie wielkiego wału ochronnego. Pokryje on kanał, którego cała konstrukcja, nagą skorupą sterczy dziś na powierzchni brzegu za przystanią A. Z. S-u, do Kanonicznej — i umocnienia brzegowe. Sypanie wału posuwa się dosyć szybko. Ziemia do tego potrzebna, (pochłonie on jej ok. miljona m.³) brana jest z niwelacyjnych robót na ul. Kościuszki oraz innych. Należy przypuszczać, że przed wiosną część wału między pałacem Słuszków, a ul. Kanoniczną będzie usypana — i nie ulega wątpliwości, iż Zarząd Miasta przedsięweźmie wszelkie środki, aby wiosenne wody nie poczyniły szkód w wykonanych robotach.

Dwa takie potężne po obu stronach rzeki obwarowania umocnią brzegi do reszty i zabezpieczą miasto na zawsze przed klęską powodzi, nawet tak znacznej, jak w r. 31-ym. O wysokości ich może dać pojęcie to, że o metr zgórą ponad poziom ulicy wyrośnie ściana ochronna przy Zygmuntowskiej, wsparta na wbudowanych w rzekę, kamiennych ostrogach, zrobionych dziś tam do połowy.

Od ulicy Kościuszki skręci zatem przyszły wał — bulwar, z piękną na nim aleją, przez plac ćwiczeń saperów, wkroczy obok pałacu Słuszków w Wilję i pójdzie dalej, aż do Woło-

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Wyniki wyborów do samorządu

### w województwach wschodnich i centralnych.

W dziewięciu Województwach Wschodnich i Centralnych w 22.593 gromadach wybrano rady w 7.511 małych gromadach — delegatów do kolegjów wyborczych. Przeważnie poprzechodziły wszędzie listy Nr. 1, układane pod hasłem gospodarczych interesów samorządu. Wybrano ogółem 346.746 radnych i delegatów.

Statystyka wybranych radnych gromadzkich i gminnych według przynależności politycznej przedstawia się następująco:

| | |
|---|---|
| BB i jego sympatycy | 260.002 |
| | (t. j. 75%) |
| ND | 17.522 |
| Ch.D. | 2.232 |
| Bezpart. o sympatjach praw. | 6.533 |
| Razem opozycja prawicowa | 26.287 |
| | (t. j. 7.5%) |
| Ludowcy | 32.468 |
| P. P. S. | 5.673 |
| Komunizujący | 2.144 |
| Bezpart. o symp. lewic. | 8.842 |
| | 49.127 |
| | (t. j. 14.1%) |

Mniejszości narodowe na własnych listach partyjnych:

| | |
|---|---|
| Niemcy | 4.238 |
| Żydzi | 2.082 |
| Rosjanie | 90 |
| Ukraińcy | 3.199 |
| Litwini | 332 |
| Czesi | 946 |
| Białorusini | 443 |
| Razem mniejszość | 11.330 |
| | (t. j. 3,5%) |

Ujmując rzecz narodowościowo wybrano ogółem:

| | |
|---|---|
| Polaków | 273.406 |
| Ukraińców | 26.279 |
| Białorusinów | 19.150 |
| Żydów | 3.716 |
| Niemców | 5.061 |
| Rosjan | 393 |
| Litwinów | 332 |
| Czechów | 934 |
| Innych głównie „tutejszych" — Poleszuków | 17.445 |

Wśród wybranych radnych gromadzkich i gminnych znajduje się spora liczba ludzi z wykształceniem średniem, a nawet wyższem. Natowany jest również znaczny procent (po raz pierwszy) kobiet.

## Proces komunistyczny w Głębokiem.

**Sąd Okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem pod przewodnictwem wiceprezesa Brzozowskiego przystąpił do rozpoznania sprawy 10 osób, oskarżonych o działalność wywrotową i należenie do KPZB. i Związku Młodzieży Komunistycznej. Nazwiska oskarżonych: Łagun Bronisław, Łagun Leonard, Chodoniònek Leonard, Joffe Benejon, Szenkman Kopel - Fejdelman Icek, Szuster Jankiel, Gliński Bazyli, Rajchel Abram i Glezes Mojżesz.**

**Oskarża wiceprokurator Popow, broni adwokat Czernichow z Wilna. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron maszynowego pisma. Zeznawać ma zgórą 20 świadków.**

## Troki.

OBCHÓD KU CZCI NOWEJ KONSTYTUCJI. —ZW. PR. OB. K. — DOŻYWIANIE DZIECI. — ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA I STRZELCZYŃ I HARCERZY.

Prawie spontanicznie urządzono obchód z racji uchwalenia nowej Konstytucji — rodzaj akademji — w sali „Kopista" i pod pomnikiem, pod którym przemawiał p. Hus. W Kopiście ks. Potrzebski zestawił obie konstytucje; młodzież seminarjum nauczyc. zaśpiewała dwie piosenki i orkiestra baonu odegrała kilka utworów. Rzucała się wszystkim w oczy nieobecność na tym obchodzie strzelców.

Związek Pr. Ob. Kob. rozwija żywą i ruchliwą działalność wśród niewiast trockich. Zorganizowana świetlica okazała się bardzo pożyteczną. Niewiasty schodzą się chętnie i licznie i biorą w pracy żywy udział. Odbyła się w tych dniach „herbatka" Związku Pr. Ob. Kob.

Stała się rzecz przykra u nas: akcja dożywiania dzieci rozbita. Dotąd był jeden Komitet dożywiania. I ten trzy lata dożywiał (w ostatnim roku 175 dzieci). Ale nie byłoby to po polsku, gdyby robota tak piękna i pożyteczna była jednolita. Trzeba ją rozbić. Pretekst Polacy do rozbicia zawsze znajdą. I trzeba się też pokazać: więc dzieci otrzymują lepsze jedzenie, bo my to lepiej umiemy, niż inni. Stare polskie rozbijactwo!

W rocznicę odzyskania morza strzelec żeński urządził w Świetlicy strzeleckiej piękny obchód, połączony z zabawą. P. Szaniawska przygotowała ze strzelczyniami bardzo starannie wieczór.

Tak samo żeglarska drużyna harcerska chłopców sprawie rocznicy odzyskania morza poświęciła swą zbiórkę. A przygotowuje drużyna akademję ku czci morza. Przytem drużyna obchodzić będzie uroczyście pięciolecie swej pracy. Robota bardzo żywo się prowadzi. Harcerstwo tutejsze wykazuje coraz większą żywotność i ruchliwość.

## Mejszagoła.

3-LECIE KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Niedawno obchodziliśmy w Mejszagole, pow. wileńsko-trockiego, uroczystą akademją trzecią rocznicę istnienia Koła Związku Rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej gm. mejszagolskiej (dawne Stowarzyszenie Rez. i b. W. R. P.).

Na akademję złożyło się: wspólna fotografja Zarządu Koła wraz z przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO w Wilnie; okolicznościowe przemówienie kol. ref. wychowania obyw. — Jana Kiciaka i p. por. rez. Jana-Zygmunta Gorskiego — na temat znaczenia i idei Z. S., przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

Na zakończenie przemówień wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i I Marszałka Polski. Józefa Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

W dalszym ciągu akademji odegrano, przy pomocy miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, sztukę w 2-ch aktach p. t. „Swaty", pod reżyserją p. Jurewicza.

Dochód z przedstawienia i bufetu Zarząd Koła przeznaczył na budowę „Domu Rezerwisty i Strzelca" w Mejszagole. **A. S**

kumpji. W dół rzeki od ulicy 1 Baterji. obok szpitala św. Jakóba i dalej przez Zakręt do Ponar. Analogicznie po przeciwległej stronie. Odległość między koronami wałów wyniesie 120, najmniej zaś — 100 m. i obliczona jest na objęcie, możliwie największego, stanu rzeki. Aby zaś w czasie powodzi woda nie wdarła się przez kanały do miasta, będą wyloty ich zaopatrzone w szczelne zastawy. Ścieki, a raczej ewentualne wody deszczowe, będą przepompowywane w dół rzeki prawdopodobnie przez jeszcze jedną stację przepompowywań, która przypuszczalnie stanie na pustym dziś, placu przy ul. 1 Baterji, przed gm. Tow. Przyj. Nauk.

**— To miejsce nie wydaje się szczęśliwie na to wybrane. Przecież pożądane jest, aby cały ten teren między ulicami — Lelewela, Wileńską i 1-ej Baterji — w myśl najsłuszniejszych wymagań higjenicznych i estetycznych — wolny od zapełniających go dzisiaj, wstrętnych ruder — stał się pięknym zieleńcem.**

— Niewątpliwie. Budowa tej stacji tutaj nie jest zresztą. jeszcze przesądzona.

Nie są rozwiązane jeszcze sprawy przystani wioślarskich. Wiadomo jednak, że przesunięciu muszą ulec — policyjna, Makabi — Pogoni i 3 p. a. c. Reszta zostanie. Otwarta jest również kwestja dostępu ich do wody czy do ulicy.

**— Sprawa funduszów na to wszystko?...**

Oczywiście — miasto z normalnych wpływów tu nie poradzi, chociaż część robót, mianowicie regulację koryta, opłaca rząd. Na te roboty dał w r. zeszłym, Fundusz Pracy, **76 tys. zł.**, asygnując i w tym roku dalsze, potrzebne sumy. Miasto pożyczyło 160 tys. zł. w Polskim Banku Komunalnym i stopniowo wydaje na swoją część robót.

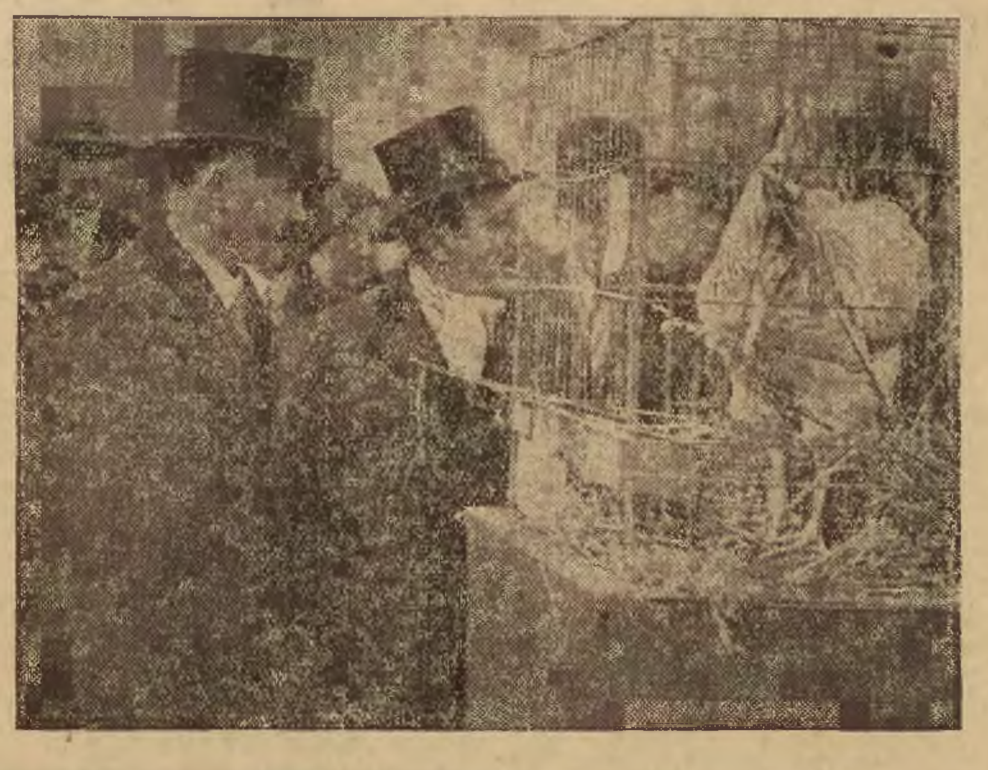
**— Na jak długo obliczona jest cała praca?**

— Ideałem jest w obecnych warunkach, aby miasto corocznie regulowało całkowicie — kilometr jednego brzegu. Całość zatem, jeśli nie nastąpi okres jakiejś wyjątkowo pomyślnej konjunktury, — wypadnie na lat około 40-tu.

Tyle powiedział nam p. inż. Jacewicz. Tak więc widzimy, że weszła już w stadjum realizacji znana wizja prof. Ruszczyca — wspaniałych bulwarów Wilji, tak pięknie, przy każdem projektowaniu przyszłego Wilna przeń malowana. Przydałaby się i teraz jeszcze jego opinja, którą, niewątpliwie bardzo mógłby ten projekt uzupełnić, jeśli chodzi o jego ostateczne, estetyczne ukształtowanie. Nasuwa mi to nawet, myśl o szerszem omówieniu tej sprawy wśród wileńskich plastyków, urbanistów i miłośników naszego miasta.

**s. z. kl.**

## Prez. Lebrun na wystawie rolniczej.



Prezydent Republiki Francuskiej przed klatką ze wspaniałym kogutem galijskim, symbolicznym ptakiem Francji.

# Z MUZYKI.

### Koncert kameralny.

Istnienie w danem środowisku zorganizowanych zespołów muzycznych jest dowodem muzykalności tego środowiska. Wilno pod tym względem dzielnie, choć walcząc z wielu przeciwnościami natury materjalnej, podtrzymuje swoją opinję: w obecnym czasie czynną jest orkiestra symfoniczna, kilka bardzo dobrych chórów, oraz zespołów kameralnych.

Spośród tych ostatnich kwartet smyczkowy im. M. Karłowicza dał w bieżącym tygodniu dowód nietylko stałej pracy, ale i doskonalenia się. — Zespół ten, składający się z muzyków wileńskich: pp. Wandy Halka-Ledóchowskiej (1-sze skrzypce). Włodzimierza Grosmana (2-gie skrzypce). Mikołaja Doderonka (altówka), i Alberta Katza (wiolonczela) — wystąpił z samodzielnym koncertem, odtwarzając kwartety Beethovena op. 59 Nr. 3 Debussy'ego op. 10, Szeligowskiego Nr. 1 i Czajkowskiego op. 11.

Wykonanie tak różnych stylów pochlebnie świadczyło o poziomie muzykalności naszych kameralistów. — Techniczna strona wykonania, najzupełniej opanowana, dawała możność odtwórcom wydobycia z poszczególnych dzieł ich charakterystycznych właściwości: kolorystyki instrumentacyjnej i harmonicznej — w utworach nowszego kierunku, oraz frazowania i dynamiki — w utworach z okresów dawniejszych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo dobre ustosunkowanie się wzajemne instrumentów pod względem ich siły i charakteru brzmienia (z wyjątkiem może 2-ch skrzypiec w gatunku samego instrumentu nieco zbyt jaskrawych).

Akord zespołu brzmi czysto, dźwięcznie, rytmika niezachwiana. Nic więc dziwnego, że omawiany wieczór kameralny dał słuchaczom wiele zadowolenia artystycznego, i spotkał się z ich gorącem przyjęciem.

Publiczności zebrało się sporo, a byli wśród niej wszyscy chyba przysięgli melomani wileńscy o wyrobionym smaku estetycznym, którego niezawodnie dowodzi interesowanie się tak szlachetnym i wyrafinowanym działem sztuki, jakim jest muzyka kameralna.

Niechże więc powodzenie ostatniego występu „Kwartetu smyczkowego im. M. Karłowicza" zachęci jego utalentowanych uczestników do utrzymania tej placówki na stałe i częstego produkowania się.

**A. W.**

## Zych przyznał się do napadu.

**Dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego na mieszkanie emerytki Filatowej przy ul. Słowiańskiej 8 uwieńczone zostało całkowitem powodzeniem. Sprawca rabunku J. Zych mimo, że w dalszym ciągu podtrzymuje swoje pierwotne zeznanie, iż nic nie ma wspólnego z napadem, poczyna jednak wikłać się w zeznaniach i nie może wykazać swego alibi. Następnie odciski palców, jakie pozostawił napastnik, zgadzają się z odciskami Zycha. Przygwożdżony tem Zych przyznał się częściowo do winy, lecz oświadczył, iż gross winy spada na jego wspólników, za którymi wszczęto pościg.**

**Zych jest poszukiwany za różne kradzieże i przestępstwa natury kryminalnej. Grasował on ostatnio w pow. grodzieńskim i Grodnie, gdzie dokonał również kilku włamań i kradzieży. Z Grodzieńskiego Zych zmuszony był uciekać, gdyż tamtejsza policja dreptała mu już po piętach.**

**W Wilnie Zych zapoznał się z kilku przestępcami, z którymi dokonał kilku kradzieży i ostatnio napadu na Filatową.**

**Zycha po wstępnem zbadaniu skierowano do sędziego śledczego, który po zbadaniu go orzeknie przed jakim sądem będzie odpowiadał za rabunek.**

## Nieudana zemsta włamywacza.

### Daktyloskopja wydała złoczyńcę.

**Mniej więcej przed dwoma laty dokonano w Wilnie przy W. Pohulance włamania do sklepu Spółdzielni spożywców kolejowych.**

**Włamywacze przedostali się do wnętrza sklepu po odchyleniu żelaznej okiennicy i wybiciu szyby, poczem zrabowali większą ilość rozmaitych towarów na znaczną sumę.**

**Podczas dochodzenia jeden z wywiadowców Wydziału Śledczego stwierdził w czasie oględzin stłuczonej szyby odciski palców niewątpliwie jednego ze sprawców włamania. Niezwłocznie zawezwano daktyloskopa, który zrobił zdjęcia i przy pomocy porównania z odciskami palców szeregu zawodowych złodziei, stwierdził z całą dokładnością, że ujawnione na szkle odciski są odciskami palców zawodowego włamywacza Różewskiego.**

**Różewskiego zatrzymano. Sąd okręgowy skazał go na trzy lata więzienia.**

ZEMSTA Z CELI WIĘZIENNEJ.

**Znalazłszy się w więzieniu Różewski nie dał za wygraną. Postanowił odzyskać utraconą wolność i zemścić się na wywiadowcy — jednym z przewodników służby śledczej.**

**W tym celu Różewski wystosował skargę do władz sądowo śledczych, w której stwierdziwszy, że osądzony został niewinnie, oskarżył owego przodownika policji o podstępne wzięcie odcisków jego palców na kawałku szkła. Jak wynikło z „rewelacyj" Różewskiego stało się to w następujący sposób:**

**Prowadząc dochodzenie w sprawie owego włamania, policja aresztowała go jako podejrzanego o tę kradzież, aczkolwiek, jak twierdzi dalej, nie miała przeciwko niemu żadnych bezpośrednich dowodów.**

**Wówczas w czasie przesłuchania, wspomniany przodownik policji podstępnie położył koło niego kawałek szkła, który Różewski, nie przeczuwając podstępu, wziął do rąk. Na szkle zostały odciski jego palców. Tego potrzebował wywiadowca. Zeznawszy, że ten kawałek szkła jest częścią wytłuczonej szyby ograbionego sklepu, miał w rękach bezpośredni dowód jego — Różewskiego winy i w ten sposób wytoczona mu została sprawa o udział we wspomnianem włamaniu.**

CHYBIONY MANEWR.

**Sprytnie obmyślony plan zawiódł jednak włamywacza, bowiem w wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono całą dokładnością, iż ślady palców na wyciśniętej szybie spostrzegł wywiadowca w obecności jednego z zarządzających sklepem, który przy pomocy pierścienia z djamentem pomógł mu wyciąć potrzebny kawałek szkła z owym dowodem rzeczowym.**

**Wobec stwierdzenia tej okoliczności, skarga R. została oddalona, przeciwko niemu zaś wytoczono dodatkową sprawę o świadome fałszywe oskarżenie funkcjonarjusza policji.** (c)

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**z dnia 22 lutego 1934 roku.**

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Owies st. 13.50. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34, 37 i pół — 34,50, żytnia 55 procent. — 24,25.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15 — 15,50, II st. 14,35 — 14,75. Pszenica zbierana 20 — 21. Jęczmień browarniany 16 — 16,25. Jęczmień na kaszę zbier. 14,50, 15. Owies st. 12,25 — 12,75. Mąka pszenna 4/0 A luksusowa 34.50 — 36, żytnia 65 procent. 20 — 20,50, sitkowa 17 — 17,50, razowa 18 — 18,50. Otręby żytnie 10 — 10,50



## O tych, co wygrali.

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnienia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł. padła na numer 91.353, zakupiony w Warszawie. Szczęśliwym posiadaczem całego losu był p. P. B., właściciel fabryki wieńców metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Ćwiartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Widziała raz we śnie numer i to całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradzili jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zrządził że los był jeszcze nie sprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła tę ćwiartkę, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszany przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radosną nowiną. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrucząc: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura".

## Groby weteranów 1863 r.

Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego w Warszawie (Nowy Świat 35, — Federacja) na zakończenie swych prac jubileuszowych urządza osobny cmentarzyk powstańców 1863 r. w obrębie cmentarza wojskowego na Powązkach. Na przestrzeni 600 m. kw., otoczonej żywopłotem i ozdobionej „epitaphium" z olbrzymim wspólnym krzyżem w stylu ówczesnej epoki, zgrupowanych będzie 60 mogił, do których przeniesione będą zwłoki weteranów 1863 r., spoczywających w różnych miejscach na wojskowym cmentarzu.

Cmentarzyk ten po ukończeniu przekazany zostanie warszawskiej młodzieży szkolnej w ten sposób, że każdy grób weterański oddany zostanie innej szkole do opiekowania się po wieczne czasy. Tą drogą zatem przekażemy następnym pokoleniom kult dla bohaterstwa i niewygasającą cześć dla bohaterów 1863.

Ponieważ ekshumacji tej nie chcielibyśmy przeprowadzić bez porozumienia się z najbliższą rodziną, a w wielu wypadkach brak jest adresów, zwracamy się tą drogą do rodzin podanych niżej zmarłych weteranów z prośbą o nadesłanie swych adresów i o ewentualne porozumienie się w sprawie zamierzonej ekshumacji której koszta pokrywa całkowicie Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego.

Poszukiwane są adresy ś. p. weteranów 1863 r. — Bieńkowskiego Wacława, Błeszczyńskiego Wł., Bratkowskiego Michała, Brudzewskiego Marcelego, Byczkowskiego Feliksa, Cichockiego Tomasza, Chojnackiego Władysława, Czechorowskiego H., Daszkiewicza Antoniego, Falkowskiego Józefa, Choińskiego Wacława, Grabiańskiego Karola, Grochowskiego Antoniego, Hryniewieckiego, Jagodzińskiego Józefa, Janiszewskiej Aleksandry, Jaroszka Adama, Jarmińskiego Adama, Jaworowskiego Szymona, Jarzyny Karola, Jędrzejewskiego Bolesława, Jędrzejewskiego M., Kalińskiego Szymona, Kobielskiego Edwarda, Konarskiego Piotra, Kosińskiego Bronisława, Kordysza Ludwika, Kulejowskiego Aleksandra, Kusińskiego Józefa, Łaguny Zygmunta, Łaszewskiego Piotra, Łukaszewicza Adama, Łysakowskiego St., Maciejowskiego Piotra, Mrozowskiego Franciszka, Mystkowskiego Feliksa, Naweroyna Feliksa, Odlanickiego Antoniego, Orzelskiego Władysława, Pastrucha Władysława, Peczewskiego Piotra, Pełki Franciszka, Procelewskiego Jana, Rejczakiewicza Al., Rutkowskiego Franciszka, Rzęczyńskiego Kazimierza, Stawińskiego Edmunda, Suchockiego Wincentego, Witwińskiego Antoniego, Wysockiego Edwarda, Zawadzkiego Walentego, Zarzyckiego Jana.

### Z SĄDU PRACY.

## Skrzywdzona Ewa...

W sądzie pracy szerokie rzesze pracownicze dochodzą swych krzywd. Pretensje ich rozpatruje sędzia oraz dwaj przedstawiciele — pracodawców i pracowników.

Przed sądem Ewa G—rysówna, młoda panna. Pracowała u państwa D. jako przychodząca służąca. Domaga się od swej byłej pracodawczyni wypłacenia 45 złotych, które jak twierdzi, należą się jej za pracę.

— Proszę sądu, pracowałam codzień od godziny 7-mej rano do 4-tej. Roboty było b. dużo. Prałam nieraz bieliznę. Miałam otrzymywać 10 złotych miesięcznie.

Pozwana oponuje i twierdzi, że Ewie należy się tylko 80 groszy. Ewa G., będąc na służbie, spodziewała się dziecka. Nie mogła pracować tak wydajnie. Pani D. dawała jej obiady i płaciła jeszcze 5 złotych miesięcznie. Toż to było dobrodziejstwo ze strony p. D!...

Siedząca w pierwszym rzędzie jakaś niewiasta wzdycha ciężko.

Dobrodziejstwo...

— Ale przecież ja pracowałam ciężko od 7 mej rano do 4-tej.

Świadkowie ze strony pani D. stwierdzają, że Ewie G. została wypłacona w swoim czasie cała należność.

Sąd, opierając się na oświadczeniu pozwanej pani D., zasądza na korzyść Ewy G. 80 groszy. W ten sposób przynajmniej koszta sądowe nie obciążą ubogiego budżetu służącej Ewy. (z)

## Praktyczny wynalazek.



Spinka od kołnierzyka śpiewa piosnkę, gdy się jej szuka.



## RADJO

WILNO.

PIĄTEK dnia 23 lutego 1934 rok.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Sonata E. Griega (płyty). 12.30: Kom. meteor., 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Wiad. o eksporcie. 15.3: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Recital fortepianowy. 16.40: Elementarne formy muzyczne pogad. 16.55: „Muzyka z płyt, a muzyka żywa" djalog. 17.25: Koncert chóru ukraińskiego. 17.50: Progr. na sobotę i rozm. 18.00: „Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży" odczyt. 18.20: Polska muzyka ludowa. 19.00: Wizyta mikrofonu w Wileńskiem Obserwatorjum Astronomicznem p. t. „Jak powstaje biuletyn meteorologiczny". 19.20: Rozmait. 19.25: Feljeton aktualny. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzien. wieczorny. 20.00: „Myśli wybrane" 20.02: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. z udziałem Ady Sari (sopran). 21.00 Koncert Europejski z Belgradu. 22.00: „Sąd nad Kopciuszkiem" felj. 22.15: II cz. koncertu z Filharmonji Warsz. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 24 lutego 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Menuety — F. Schuberta (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Koncert. 12.55. Dzien. południ. 15.05: Program dzienny. 15.10 Kwadrans akademicki. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Wileński kącik językowy. 16.55: Koncert popularny. 17.50. Przegląd prasy roln. krajowej i zagran. 18.00: Reportaż. 18.20: „O naszych benjaminkach" pogad. 18.35: Muzyka jazzowa. 19.00: Akademja Estońska. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Kwadrans poetycki. 19.40: Wiad. sportowe. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Muzyka lekka. 21.00: Skrzynka techniczna. 21.20: Koncert muzyki polskiej. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: „Kukułka Wileńska" — IV wieczór Kabaretu literackiego Transm. z Klubu Artystycznego „Smorgonia". „Akademja ku czci Bonifacego Magnolji". Od godz. 20.02—21.00: przewidziane retransmisje.

### NOWINKI RADJOWE.

WARSZAWA I BELGRAD.

Piątkowy koncert symfoniczny składać się będzie z dwóch fragmentów. Pierwszy o godz. 20.15 poprzedzony pogadanką muzyczną K. Stromengera transmituje radjo z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra pod dyr. I. Neumarka wykona uwerturę „Oberon" Webera. Następnie świetna śpiewaczka Ada Sari odśpiewa dwie arje operowe Wagnera i Charpentiera.

Drugi fragment transmitowany będzie o godz. 21 z Belgradu. W programie muzyka jugosłowiańska. I na zakończenie o godz. 22.15 znowu powrócimy do warszawskiej Filharmonji, by wysłuchać warjacje Regera na temat Mozarta oraz kilka pieśni w wykonaniu Ady Sari z tow. fortepianu.

KUKUŁKA WILEŃSKA.

W sobotę rozgłośnia wileńska transmituje na całą Polskę czwarty wieczór humoru z sali klubu lit. art. „Smorgonja". Treścią programu będzie „Akademja ku czci Bonifacego Magnolji", podczas której wykonane zostaną nowe piosenki i okolicznościowe przemówienia oraz deklamacje. Kto to był ów Bonifacy Magnolja — dowiemy się z przemówień na akademji, która rozpocznie się o godz. 23.05.

JAK POWSTAJE PRZEPOWIEDNIA POGODY?

W piątek o godz. 19-ej reporter radja wileńskiego uda się z mikrofonem do obserwatorjum astronomicznego w Wilnie i przeprowadzi wywiad na temat, jak powstaje biuletyn meteorologiczny. Z uwagi na zbliżającą się wiosnę przepowiednie pogody na zasadzie spostrzeżeń obserwatorjum budzą coraz większe zainteresowanie.

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z umieszczonem sprawozdaniem z przebiegu procesu sądowego z p. Różą Obstową, pod tytułem „Historja obyczajowa" (Nr. 51 z dnia 22 lutego r. b.), uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie następującego mego oświadczenia:

P. Jan Obst zeznał przed Sądem, że ja od roku nie płacę za mieszkanie i że wyrokiem Sądu będę w miesiącach najbliższych wyeksmitowany (p. Obst już zgóry wydaje wyroki). Jest to nieprawdą, gdyż z p. Obstem toczy się od roku spór o wysokość komornego, bowiem p. Obst żąda w 2 i pół razy wyższego komornego niż należy się ustawowo. Komorne opłacam dekretowo na co posiadam odpowiednie pokwitowania, które zostaną przedłożone Sądowi na przyszłej rozprawie.

Racz Pan, Panie Redaktorze przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania.

**Jan Terlecki.**

Wilno, dnia 22 lutego 1934 r.

# KURJER SPORTOWY

### „HANDLOWCY" BIJĄ „TECHNIKÓW"

### 3:1 (1:0) (2:1) (0:0).

W dniu 21 bm. w parku im. gen. Żeligowskiego odbył się finałowy mecz w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Szkół Średnich pomiędzy Szkołą Handlową Stow. Kup. (zeszłorocznym mistrzem) a Państw. Szkołą Techniczną.

Mecz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, wobec czego przebiegowi gry przyglądało się około 500 osób.

Pierwsza bramka strzelona przez Janczesa dodała wiele odwagi zwycięzcom, którzy od tej chwili, działają bardziej intensywnie.

Druga tercja przyniosła najwięcej emocji widzom, a wyczerpania grającym. W 6-ej minucie brawurowy Andrzejewski przerywa się przez atak i obronę i zbliska strzela drugą bramkę.

Trzecią bramkę zdobywa również Andrzejewski.

W ostatnich minutach tercji Orzechowskiemu udaje się strzelić honorową bramkę i ustanowić wynik dnia 3:1.

**Sędziował — beznadziejnie p. Wasilewski.**

### ZAWODY NARCIARSKIE NA P. O. S. I NA P. Z. N.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie podaje, że w czasie zawodów o mistrzostwo PW DOK III w dniach 24 i 25 b. m. w Rowach Sapieżyńskich odbędą się również biegi na POS 12 klm. w grupie mężczyzn warunek 1 godz. i 35 minut, zaś dla pań 5 klm.

Początek zawodów w dniu 24 b. m. od godz. 10-ej. W dniu 25 b. m. od godz. 13.30.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF ul. Ludwisarska 4 i Schronisko Narciarskie - Rowy Sapieżyńskie do dnia 23 b. m. godz. 16-ej, a do biegów na dzień 25 b. m. do dnia 24 b. m. do godz. 15-ej tamże.

Opłata na odznakę PZN. wynosi 4 zł. Ze sobą należy mieć świadectwo lekarskie.

### 63 MIEJSCE MARUSARZA I 70 BRONKA CZECHA.

**W środę odbyło się w Solleftea, w Szwecji, otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy i kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej (f. i. s.). Polskę na kongresie reprezentuje prezes polskiego związku narciarskiego p. wiceminister Aleksander Bobkowski.**

**Pierwszego dnia odbył się bieg na 18 klm. Pogoda była bardzo piękna temperatura —7 stopni. W biegu zaznaczyła się przewaga Finlandji, która zajęła aż trzy pierwsze miejsca. Pierwszym był Nurmela, który przebył dystans 18 klm. w czasie 1 godz. 4 min. 24 sek. 2) Saarinen (Finlandja) — 1:05:35. 3) Lappalainen (Finlandja) 1:06:10, 4) Haeggblad (Szwecja) — 1:06:10.**

**Z Polaków najlepszy był Stanisław Marusarz, zajął on 63 miejsce, mając niezły czas 1:14:05. Drugi z Polaków mistrz Polski, Bronisław Czech zajął 70 miejsce w czasie 1:14:37. Karpiel był 77-y z czasem 1:15:41, Łuszczek znalazł się na 102-giem miejscu, mając czas 1:20:34. Wreszcie Andrzej Marusarz był 109 z czasem 1:23:32.**

### MECZ HOCKEJOWY.

„Makabi" — „Ognisko" II-gie grają w sobotę o godz. 12-ej w południe w Parku Sport. im. gen. Żeligowskiego.

# KRONIKA

| Piątek 23 Luty | Dziś: S. dz. Piotra<br>Jutro: Macieja Apostoła<br>Wschód słońca — g. 6 m. 26<br>Zachód — g. 4 m. 39 |
|---|---|

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 22/II — 1934 roku**

Ciśnienie 762
Temperatura — 4
Temper. najwyższa — 2
Temper. najniższa — 16
Opad —
Wiatr — połudn.
Tendencja — spadek
Uwagi — pochmurno.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telefon 9-98); Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99).

## OSOBISTA

— **Nominacja.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 14 lutego 1934 r. mianował p. Zenona Mikulskiego, wiceprezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie — prezesem tejże Izby. P. prezes Mikulski wczoraj wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

## MIEJSKA

— **Wilno czci pamięć bohaterskiego króla Belgji.** Wczoraj jako w dniu pogrzebu króla Belgów Alberta I na ulicach miasta przez cały dzień powiewały flagi państwowe przesłonięte krepą. W ten sposób Wilno, jak zresztą i wszystkie inne miasta Polski podkreśliły swą przyjaźń dla Belgji, odając hołd świetlanej pamięci bohaterskiego króla.

— **Magistrat likwiduje Leoniszki.** Znaczne pogorszenie się sytuacji finansowej miasta zmusza magistrat do ewentualnej likwidacji szeregu przedsiębiorstw miejskich przynoszących miastu deficyt. W wykonaniu tego planu zapadła uchwała zlikwidowania majątku miejskiego Leoniszki. W majątku tym, jak wiadomo, odbywały się w okresie letnim kolonje dla biednych dzieci szkół powszechnych. W jaki sposób będą na przyszłość zużytkowane Leoniszki, dotychczas nie zostało ustalone.

— **„Domy mleczne" w Wilnie.** Wileńska Izba Rolnicza otrzymała pismo z Warszawy od Ligi Nabiałowej, w którem Liga ubiega się o organizację w Wilnie sprzedaży mleka. W tym celu Liga zamierza na ulicach miasta zbudować t. zw. „domy mleczne" — pijalnie mleka, poustawiać kioski z mlekiem i t. p.

Projekt ten znalazł się m. in. w wydziale zdrowia i uzyskał aprobatę władz lekarsko sanitarnych. W związku z tem należy oczekiwać, że już z wiosną r. b. zamierzenia Ligi Nabiałowej wkroczą w stadjum realizacji.

— **Przed wyborami do wileńskiej Rady Miejskiej.** W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej w poszczególnych ugrupowaniach wszczęte już zostały przygotowania do zorganizowania akcji wyborczej. Wewnątrz klubów stale odbywają się narady, na których omawiane są ogólne wytyczne do zbliżającej się batalji wyborczej. Najbardziej intensywnie przygotowuje się blok żydowski, który korzystając z uprawnień nowej ustawy samorządowej zamierza wysunąć i przeprowadzić swego kandydata na stanowisko II wiceprezydenta. W sferach żydowskich na stanowisko to wymieniają szereg kandydatów. Najpoważniej brani są w rachubę dr. Wygodzki i inż. Kawenoki.

— **Horoskopy budowlane Wilna.** Wobec ograniczonych kredytów, jakie otrzymało Wilno na cele budowlane — ruch w tej dziedzinie zapowiada się w roku bieżącym bardzo mizernie. Przedewszystkiem miasto nie rozporządza absolutnie funduszami na budownictwo murowane. Na popieranie i rozwój budownictwa drewnianego Komitet Rozbudowy otrzymał 150.000 złotych. Jest to suma więcej niż nikła. Jak obliczono, przy pomocy jej można będzie wybudować w Wilnie maksimum 35 domów.

Sprawa ta była szeroko omawiana na ostatniem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy, przyczem ustalono, że pożyczki będą udzielane na domy małoizbowe. Tegoroczny więc ruch budowlany sprowadzi się w Wilnie do wznoszenia nikłych mizernych domków — rzecz prosta — przeważnie na peryferjach miasta. Jednocześnie Komitet wypowiedział się przeciwko udzielaniu z tych funduszów pożyczek na cele budowlane powiatu wileńsko-trockiego, jak to już miało miejsce w roku ubiegłym.

Czynniki zainteresowane i powołane do czuwania nad rozwojem u nas budownictwa zdecydowały się raz jeszcze ponowić starania na terenie władz centralnych o przydział dla Wilna poważniejszych kredytów. W pierwszym rzędzie chodzi o przyznanie funduszów na poważne budownictwo murowane. Niestety, jak dotychczas, akcja ta nie dała pożądanych rezultatów.

## SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akad. Koło Kownian zawiadamia** swych członków, że nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Czesława Horbatowicza odbędzie się 24.II o godz. 8 w. w kościele OO. Bonifratrów.

— **Najbliższa, bardzo ważna, próba chóru akademickiego** odbędzie się dziś 23 b. m. o godz. 20-ej w Ognisku akademickiem. Ze względu na udział chóru w „czwartku" muzycznym, organizowanym w niedzielę najbliższą — obecność wszystkich członków jest konieczna.

— **Z Pol. Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" — Sekcja Łotewska.** W sobotę 24 b. m. przybywa do Wilna Prezes Łotewskiego Akademickiego Parlamentu kol. Robert Plume. Kol. Plume będzie gościem PAZZM. „Liga".

W piątek 23 lutego r. b. o godzinie 20-ej w lokalu Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych odbędzie się nadzwyczajne zebranie Sekcji Łotewskiej PAZZM. „Liga". Na zebraniu zostaną omówione łotewsko - polskie akademickie sprawy zbliżeniowe na najbliższy czas.



## GOSPODARCZA

— **Podatek od uposażeń służbowych.** Z dniem 5 marca upływa termin składania zeznań o dochodzie od uposażeń dla tej grupy płatników podatku dochodowego, którzy posiadają kilka źródeł zarobkowych stałych. O ile więc ktoś zajmuje dwie posady lub otrzymuje w kilku miejscach gaże, winien wypełnić odpowiedni formularz i złożyć go w terminie do 5 marca r. b. w właściwym urzędzie skarbowym.

Płatnicy t. zw. I grupy, a więc ci, którzy płacą podatek od ogólnych zarobków winni złożyć swoje zeznanie do 1 maja, przyczem wraz ze złożeniem zeznania wpłacają połowę wysokości podatku przypadającego z tego zeznania.

— Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ORGANIZACYJNEGO DO SPRAW STANDARYZACJI LNU. Powołany na konferencji, odbytej w dniu 8 bm. w Urzędzie Wojewódzkim z działem p. dyrektora Departamentu Przemysłowego Min. Przem. i Handlu Kandla i zainteresowanych sfer lniarskich — Komitet Organizacyjny do spraw standaryzacji lnu w Wilnie rozpoczął swe prace. Stosownie do zapadłych na pierwszem posiedzeniu Komitetu uchwał Sekretarjat Komitetu, prowadzony przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Wilnie, rozesłał do wszystkich przędzalni lnu, zainteresowanych Izb Rolniczych i Przemysłowo - Handlowych, Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, Związków Eksporterów Lnu w Wilnie i we Lwowie, oraz do Centralnego Związku Przemysłu Polskiego — protokół konferencji i teksty referatów, wygłoszonych na konferencji, zwracając się równocześnie do czynników, bezpośrednio zainteresowanych kwestją standaryzacji lnu — z prośbą o zajęcie do dnia 10-go marca rb. definitywnego stanowiska w sprawach, poruszonych na konferencji. Po otrzymaniu i opracowaniu nadesłanych odpowiedzi zostanie zwołana ponownie konferencja czynników zainteresowanych celem uzgodnienia poglądów i ustalenia właściwych wytycznych postępowania w zakresie standaryzacji lnu.

W międzyczasie w dniu 26 b. m. odbędzie się drugie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na którem ma być ustalony skład Komitetu Organizacyjnego, oraz plan i metody prac Komitetu na najbliższy okres.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 23 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 145 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat p. Stanisława Klukowskiego p. t. „Młode pokolenie, a polska rzeczywistość". Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 25 lutego r. b. w lokalu Związku o godz. 18-ej odbędzie się odczyt mec. Leona Kulikowskiego p. t. „Ideologja Polski popowstaniowej". We wtorek dnia 27 lutego r. b. o godz. 18-ej odczyt posła St. Brokowskiego p. t. „O samorządzie gospodarczym w Wilnie".

— **Walne Zebranie „Koła Pań" Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej** odbędzie się dziś, dnia 23 b. m. o godz. 6-ej pp. w mieszkaniu Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego — ul. Zamkowa 8. Członkinie i zaproszone Panie są proszone o łaskawe przybycie.

— **Wieczór Poezji K. Iłłakowiczówny,** zapowiedziany na 27 b. m., wzbudził ogromne zaciekawienie w mieście. Pierwsza laureatka wileńskiej Nagrody Literackiej im. Mickiewicza wystąpi z recytacją licznych własnych utworów, połączonych tekstami wyjaśniającemi. Liczne utwory związane są ściśle z tematami wileńskiemi. Szczegóły w afiszach. Bilety w Czytelni RWZA, Ostrobramska 9, codziennie od 6 do 8 po poł. Wieczór ten poleca się specjalnie młodzieży szkolnej.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno"** Dziś mówi ks. kapelan dr. Śledziewski w Radzie Wil. Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4, o starem Wilnie i współczesnych przewodnikach po Wilnie. Odczyt krytycznie omawiający znaczne różnice między faktami a teorją, zgromadzi zapewne liczne rzesze miłośników Wilna. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr. ulgowy 30 gr.

— **Studjum Muzyczne.** W sobotę o god. 18 odbędzie się jak zwykle odczyt muzyczny, poświęcony twórczości Verdiego i Bizeta, których muzykę można określić jako opozycyjną względem Ryszarda Wagnera. Tematem odczytu będzie właśnie stosunek muzyki włoskiej i francuskiej, reprezentowanej przez Verdiego i Bizeta do muzyki niemieckiej ucieleśnionej podówczas w ideale wagnerowskim.

— **Komunikat.** W dniu 25 lutego r. b. o godz. 12-ej w sali Ogniska KPW (ul. Kolejowa Nr. 19) odbędzie się Walne Zebranie Kolejowego Koła Pań LOPP.

Członkinie proszone o jak najliczniejsze przybycie.

Zaproszeń innych nie będzie.

## ROZNE

— **Nie można na własną rękę robić przeróbek w domach.** Jak wiadomo istnieje zakaz czynienia jakichkolwiek przeróbek w domach bez uzyskania aprobaty inspecji budowlanej. Za tego rodzaju przekroczenia zostali ostatnio ukarani dwaj właściciele domów. Na marginesie tego wypadku należy podkreślić, że na przyszłość inspekcja budowlana będzie zwracała specjalnie baczną uwagę a winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Dzidzi"** — melodyjna i dowcipna operetka Stolza wystawiona ostatnio w Teatrze Muzycznym „Lutnia" zainteresowała całe Wilno. Codziennie widownia „Lutni" rozbrzmiewa hucznemi oklaskami, szczególnie w akcie drugim i trzecim w pensjonacie sportowym w Davos oraz w wagonie luksusowym. Operetkę tę można nazwać sezonową ze względu na akcję, która się odbywa podczas zimowych zawodów sportowych. Dziś i jutro w dalszym ciągu „Dzidzi" z Romanowską, Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrwicz-Wichrowskim. Zespół baletowy w pomysłowym układzie Ciesielskiego dopełnia artystycznej całości. Dzisiejsze przedstawienie przeznaczone dla Garnizonu Wileńskiego.

— **Poranek w „Lutni".** W najbliższą niedzielę o g. 12.30 najciekawsza w sezonie komedjo-bajka „Staś —lotnikiem", pełna humoru i niezwykłych przygód małego Stasia. Przepiękne tańce baletu R. Goreckiej z uzdolnioną Ksienią Rubom. Wycieczki szkolne korzystają z 50% ulg.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, w piątek 23.II o godz. 8-ej w. Teatr na Pohulance daje doskonałą sztukę współczesną, węgierskiego autora Feketego, cieszącą się dużem powodzeniem p. t. **„Pieniądz to nie wszystko"** — z J. Woskowskim, J. Tatarkiewiczem i L. Ściborową w rolach głównych. Reżyserja — W. Czengerego. Pomysłowe dekoracje — W. Makojnika.

— **Premjera K. H. Rostworowskiego „U mety".** Prejmera „U mety" — zapowiedziana na sobotę (dn. 24.II) odbędzie się we wtorek dn. 27-go lutego. Przesunięcie spowodowane jest coraz większem powodzeniem sztuki „Pieniądz to nie wszystko".

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę nadchodzącą (25.II) o godz. 4-ej po poł. dana będzie doskonała komedja Deval'a „Stefek". Ceny propagandowe.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś, w piątek 23.II frapujący film „Dama z nocnego klubu". Na scenie wesoła aktówka „Chora kasa".

# NA WILEŃSKIM BRUKU

### TRAGICZNY SKOK DO STUDNI.

**Wczoraj w godzinach porannych na podwórku domu Nr. 34 przy ulicy Zgoda wbiegła jakaś nieznana niewiasta i wskoczyła do 26-mtr. studni.**

**Zaalarmowana o wypadku policja zawezwała brygadę ratowniczą straży ogniowej, która po dłuższych wysiłkach wydobyła denatkę jeszcze z oznakami życia, lecz w stanie nieprzytomnym. Przybyła w międzyczasie karetka pogotowia ratunkowego, przewiozła samobójczynię do szpitala Św. Jakóba.**

**Denatką jest 23-letnia robotnica Antonina Najakówna zam. przy ulicy Bukowej 10.**

**Powody zamachu samobójczego nie zostały narazie wyjaśnione. Pewne okoliczności przemawiają jednak za tem, że tło zamachu samobójczego było romantyczne.**

**Na marginesie tego wypadku należy podkreślić dzielność strażaka Włodzimierza Zagórskiego, który z narażeniem na niebezpieczeństwo po sznurowej drabinie zszedł na dno studni i wydobył stamtąd denatkę.** (e)

# Z RADY MIEJSKIEJ.

Na plan pierwszy wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej wysunęły się wnioski nagłe. Z 14 punktów porządku dziennego, 5 z braku kwalifikowanego kworum — spadło z wokandy. Ze zgłoszonych trzech wniosków nagłych wszystkie dotyczą kwestyj bardzo aktualnych.

### POMOC LEKARSKA BEZROBOTNYM.

Wobec wejścia w życie z dniem 1 stycznia ustawy scaleniowej rzesze bezrobotnych utraciły prawa korzystania z pomocy Kasy Chorych. W związku z tem niektóre ugrupowania radzieckie wystąpiły do Rady Miejskiej z wnioskiem zorganizowania pomocy lekarskiej przez organa samorządu. W zasadzie wniosek został przyjęty bez dyskusji. W jaki jednak sposób ta kwestja będzie załatwiona i jaką przybierze formę przesądzać obecnie Rada Miejska, ze względu na szereg trudności, nie mogła. To też zapadła uchwała polecenia Zarządowi miasta opracowania szczegółowego projektu. Najprawdopodobniej magistrat wejdzie w porozumienie z Funduszem Pracy i Funduszem Bezrobocia i wspólnym wysiłkiem zapewni bezrobotnym pomoc lekarską.

Również doniosłe znaczenie posiadał drugi ze zgłoszonych wniosków nagłych. Dotyczył on sprawy:

### WYMIARU PODATKU LOKALOWEGO.

Kwestję tę omówiliśmy już dość szeroko. Chodzi o to, że w r. bież. olbrzymia większość płatników podatku lokalowego ze zdziwieniem stwierdziła, że tegoroczny wymiar przewyższa znacznie wymiar zeszłoroczny i na ogół jest daleki od faktycznego komornego. Posypały się protesty. Złożenie jednak rekursu nie zwalnia płatnika od uiszczenia podatku. Kwestje te mają rozstrzygnąć sądy rozjemcze, tymczasem zbliża się termin płatności.

Na wczorajszej Radzie Miejskiej sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Wnioskodawcy domagali się interwencji samorządu w Izbie Skarbowej i zwrócenia się do centralnych władz skarbowych z żądaniem, by tegoroczny wymiar został z urzędu skorygowany. Podczas dyskusji wymieniano szereg przykładów, gdy wymiar sięga 20% komornego zamiast przewidzianych od 8 do 12%. Złożony wniosek nie napotkał sprzeciwu. Zdecydowano jednak nasamprzód upoważnić magistrat do gruntownego zbadania tej sprawy i nawiązania kontaktu z Izbą Skarbową.

### BEZPIECZEŃSTWO MIESZKANIOWE.

W trzecim z wniosków nagłych jedno z ugrupowań radzieckich domagało się w związku z wzrostem ilości kradzieży mieszkaniowych, zwrócenia się do władz bezpieczeństwa o większą czujność policji i zwiększenie liczby nocnych patroli. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

### PORZĄDEK DZIENNY.

Pozatem rozpatrzono projekt regulacji brzegów Wilji, powzięty dla zabezpieczenia miasta od klęski ewentualnej powodzi. W sprawie tej opracowano szeroki plan oraz kosztorys robót obliczony na kilka miljonów złotych. Po obu brzegach Wilji ciągnąć się mają specjalne nasypy i bulwary na całej przestrzeni miasta aż do Pośpieszki.

Punktem wstępnym do realizacji tego projektu są obecne roboty na Antokolu.

Z dalszych uchwał zanotować należy decyzję zlikwidowania jako przedsiębiorstwa miejskiego folwarku Małe Leoniszki. 5-cioletni okres gospodarki miejskiej w tym folwarku dał deficyt w wysokości przeszło 15,000 złotych.

Wkońcu załatwiono podania szeregu pracowników o przyznanie im pozostatutowego zaopatrzenia emerytalnego.

*Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie*



WILLIAM J. LOCKE. 69

# WIELKI PANDOLFO

**Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej**

— Ja jestem nieszczęśliwy, że nie mogę pójść na dno razem z nim. Ale to nie pomogłoby ani jemu, ani mnie. Równie dobrze mógłbym usiąść przed jego drzwiami i odmawiać pożywienia, jak pies. Wyrobił mi bez mojej wiedzy świetną posadę u Blickhama — Anstruthera. Pani wie. Firma sławna na cały świat.

Opisał żywo, jak się to odbyło.

Siedział ze swoim szefem w jego ogromnym gabinecie, stanowiącym jednocześnie bibljotekę i laboratorjum. Przeglądali katastrofalną korespondencję poranną. Nagle zadzwonił telefon. Uglow chciał podnieść słuchawkę, ale Pandolfo kazał mu nie przerywać pracy. Chodziło o skomplikowane obliczenia.

Sam porwał słuchawkę:

— Tak — tak — tak... Naturalnie, osioł. Ale osioł z mądrą głową, rozumiesz pan? Nie będziecie żałowali. Poczekajcie, dopóki go nie wyrzucę... Co?... — zaśmiał się młodzieńczo. — Nie, nic osobistego. Wiem, co mówię. Dobrze. Dziękuję. Dowidzenia.

Poczem uderzył rękami w stół.

— Ty ośle, ośle, ośle! Dlaczegoś, na miły Bóg, odrzucił ofertę Blickhama i Anstruthera?

Gdyż Grzegorz dostał poprzedniego dnia list od tej firmy która, wiedząc, że Pandolfo likwiduje swój personel, zaproponowała jego sekretarzowi korzystną posadę. Grzegorz odpowiedział, że nie myśli opuszczać swego szefa.

— O, wierny towarzyszu! — zaśmiał się Pandolfo. — Tylko, że ja nie mogę sobie pozwolić na pierwszorzędnego sekretarza z wyższem wykształceniem. Po pierwsze jużby teraz nie miał u mnie nic do roboty, a po drugie nie miałbym mu czem płacić.

— Ja nie chcę zapłaty! — krzyknął z oburzeniem młody człowiek.

— Wiem z doświadczenia — odparł Pandolfo — że życie nie uznaje żadnych: „Nie chcę". Sytuacja jest taka: Musisz jeść, ubierać się i mieć dach nad głową, a tego bez pieniędzy nie osiągniesz. Może mi odpowiesz, że jeżeli ja zostanę włóczęgą, to będziesz mi dotrzymywał towarzystwa. Jeżeli nie rozumiesz, że nie mógłbyś mi bardziej dokuczyć jak posunięciem lojalności do takich granic, to mnie jeszcze nie znasz. Ja sam wpłynąłem na Blickhama-Anstruthera, żeby ci ofiarowali posadę.

— Pan — wśród tej klęski?

Pandolfo wyprostował się i strzepnął palcami.

— Na Boga! Co to jest klęska? Żadna klęska nie złamie duszy.

Zapalił cygaro i pochylił się nad papierami, kiedy znów zadzwonił telefon.

— Połącz się teraz z Merivalem i naznacz mu spotkanie.

— Nie. Tego nie zrobię — odparł Grzegorz.

— Tak? Widzę, że twoja matka, pomimo, że pochodziła z królewskiego rodu, przekazała ci wszystkie cnoty oprócz wdzięczności.

Uglow skoczył, jak oparzony.

Jak on śmiał powiedzieć mu coś podobnego? Ależ tylko przez wdzięczność...

Pandolfo unieruchomił go wzrokiem.

— Uważam, że nieprzyjęcie ostatniego daru, jakim może cię obdarzyć twój nawiększy przyjaciel, na dowód przywiązania i troskliwości, jest prostą niewdzięcznością.

Grzegorz ustąpił. Musiał. Poczuł się poprostu nikczemnikiem.

Pola przyznała, że rzeczywiście nie miał innego wyjścia. Byłoby bardziej romantycznie umrzeć z głodu u nóg Pandolfa, ale na to nie pozwalał zdrowy rozsądek. No, i sam Pandolfo. Słowem, nie było innego wyjścia.

— Musiałbym pomyśleć o czemś prędzej, czy później — rzekł Uglow. — Będę miał z jego łaski parę tysięcy funtów rocznie i zapewnioną przyszłość.

Usprawiedliwiał się żałośnie, bojąc się utraty jej szacunku. Wyśmiała go łagodnie. Ale ponieważ przestał już należeć do Pandolfa i świecić jego blaskiem, wydał jej się, wbrew woli i rozumowi, zupełnie innym człowiekiem niż przedtem. Stracił urok, stał się przeciętnym młodym fachowcem, z karjerą w perspektywie. Interesowała się nim, owszem, ale...

Wstał, żeby się pożegnać.

— Okropna sprawa — rzekł nieśmiało. — ale mam nadzieję, że mi pani nie wymówi domu?

Zrobiło jej się tak przykro, że poczuła w oczach łzy.

— Jabym miała wymówić panu dom? Z jakiej racji? Wszyscy cierpimy.

Już wyszedł za drzwi, kiedy przypomniała sobie, że nie powiedział nic o lady Pandolfo. Co ona robiła wśród tego rozbicia? Dogoniła go na schodach.

— A ona — co z nią?...

— Źle. Ale ta strona sprawy jest dla mnie tajemnicą. Jak pani wie, powzięła do mnie antypatję od pierwszego wejrzenia. Rzadko ją widuję, a Pandolfo prawie o niej nie wspomina.

— Gdzie ona teraz jest?

— Zagranicą. Zdaje się, że w Monte Carlo. Kupowałem dla niej bilet kilka tygodni temu... Przeczuła, że okręt pójdzie na dno.

W windzie zadzwonił dzwonek elektryczny z wezwaniem na inne piętro. Windziarz zapytał:

— Czy pan odrazu zjedzie, czy mam wrócić nadół?

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.